

SUPERBOHATER ~~Z~~ ANTYKU

★ POD ★
ŽAGLAM!
★ JAZONA!

STELLA
TARAKSON



Wydawnictwo Tandum
www.wydawnictwo-tandum.pl

Tytuł oryginału: *Hopeless Heroes: Jason's Wild Winds*

Copyright: © Sweet Cherry Publishing Limited [2020]
Licensor: Sweet Cherry Publishing Limited United Kingdom [2020]

Copyright for this edition © 2021 by Wydawnictwo Tandum

Ilustracje: Nick Roberts
Projekt okładki: Nick Roberts i Rhiannon Izard

Autor tekstu: Stella Tarakson
Tłumaczenie: Marta Szelichowska

Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio
Redakcja i korekta: Ewa Binda/Centrum Korekty
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I
ISBN: 978-83-8233-185-1
EAN: 9788382331851
ISBN e-book: 978-83-8233-186-8

Druk: Edica



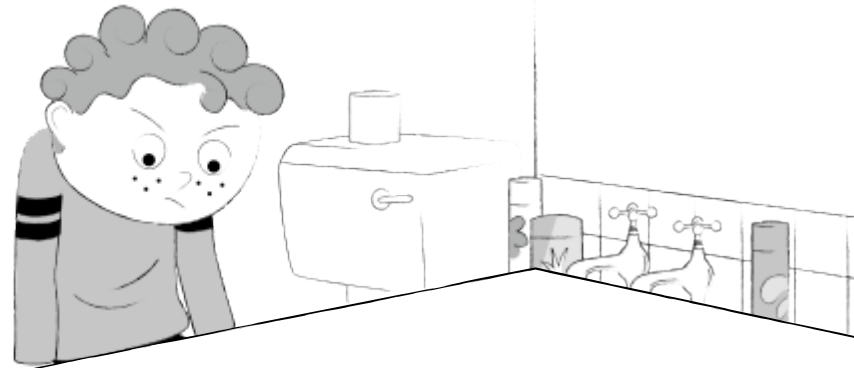
Dla Stelli Samaras

za kawę i dobre słowo





– Och nie, znowu? – Tim Baker przyglądał się, jak model tratwy zanurza się coraz głębiej i uderza o dno wanny. Włożył rękę do wody



i wyciągnął ociekającą łódkę, by obejrzyć ją z każdej strony. Zatonęła po raz dziesiąty. Próbował już wszystkiego: zmieniał długość gałązek, ich grubość oraz sposób wiązania, a także rodzaj sznurka. Nic nie działało. Nieważne, co robił – ta głupia łajba i tak szła na dno. A Tim naprawdę nie potrzebował już żadnej jedyńki.

Marszcząc brwi, uklęknął przy wannie. Może gdyby Leo zechciał się zjawić, mógłby mu jakoś pomóc. Mieli robić ten projekt wspólnie. Wcale nie chcieli być w parze, ale pani Omiros zmusiła ich do współpracy.

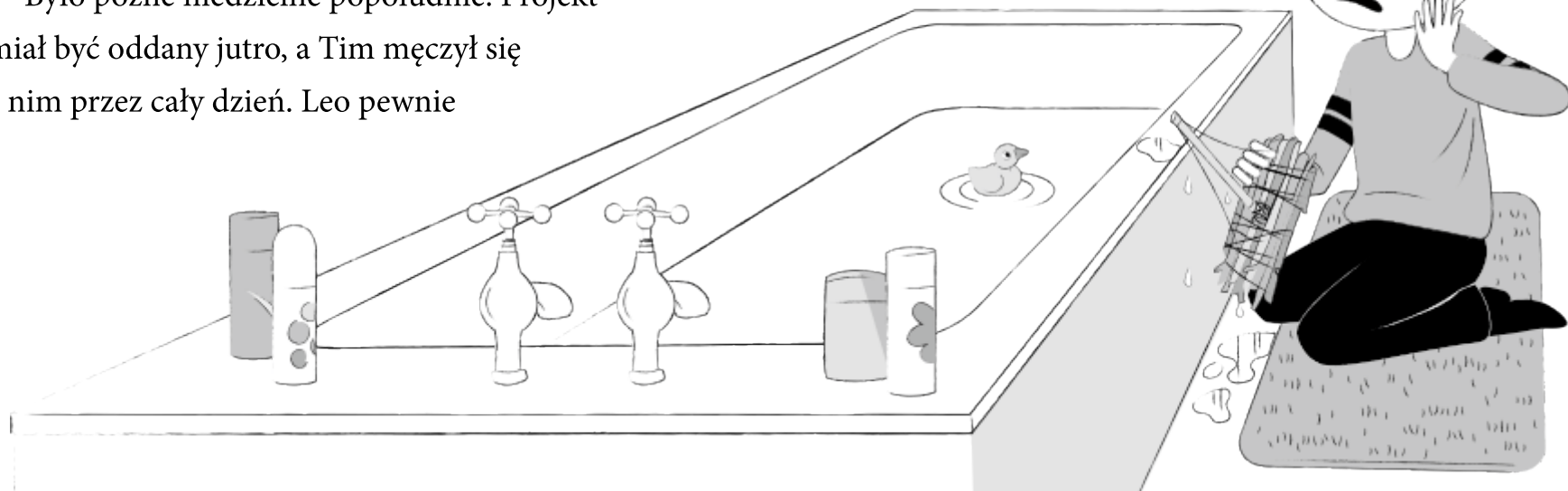
Było późne niedzielne popołudnie. Projekt miał być oddany jutro, a Tim męczył się z nim przez cały dzień. Leo pewnie

oczekiwał, że Tim wykona za niego całą pracę, a na niego spłynie chwała.

JAK ZWYKLE!

Tylko że... żadnej chwały nie będzie. Tratwa tonęła i Tim nie miał pojęcia, jak ją naprawić.

Skrzywił się, bo znów zabolęła go szczęka. Ząb zaczął mu dokuczać już kilka dni temu – najpierw czuł w nim lekkie kłucie, a teraz ból narastał i pojawiał się coraz częściej. Wiedział, że powinien



powiedzieć o tym mamie, ale ona zmusiłaby go do wizyty u dentysty. Nie ma mowy.

Tim wyładowywał swą złość na tratwie, jakby to była jej wina. Odłożył ją na podłogę i z trudem powstrzymywał się, by jej nie kopnąć. Wtedy rozległ się dzwonek do drzwi. Usłyszał, że mama otwiera. Po chwili zawołała:

– Tim, przyszedł twój przyjaciel!

Miała na myśli Ajaya? Tim od razu poczuł się lepiej i szybko zbiegł po schodach. Pewnie Ajay już skończył tratwę i może będzie mógł udzielić mu kilku wskazówek. Ale to, co Tim zobaczył na dole, zatrzymało go w pół kroku.

W drzwiach stał Leo i jakaś zdenerwowana kobieta. Tim rozpoznał, że to babcia łobuza. Siwe włosy miała zaczesane w koczek równie surowy co jej spojrzenie. Położyła pomarszczone

dłonie na ramionach Leo i chłopak wyglądał jak w szponach orła.

– Przywitaj się i zajmij swoim projektem – warknęła kobieta, wypychając go przez próg. – Nie wracaj do domu, zanim nie skończysz, albo dam ci nauczki!

– Tak, babciu – powiedział Leo z opuszczoną głową.

Miał czerwone policzki i gapił się



w ziemię. Poczłapał za Timem na górę, do łazienki.

Tim czuł się zakłopotany i nie odezwał się ani słowem. Widział, że Leo jest przybity. Miał czerwone i podpuchnięte oczy. Czy dlatego, że płakał? Ale to było raczej mało prawdopodobne – w końcu zawsze zgrywał twardziela. I co powiedziała jego babcia? „Dam ci nauczkę”? W ten sposób Leo zawsze straszył Tima.

– Hm – Tim odezwał się w końcu, chcąc przerwać krępującą ciszę. Oderwał wzrok od twarzy gościa. – Nie umiem sobie poradzić z tą tratwą. Ciągłe tonie.

Leo wzruszył szerokimi ramionami.

– A co ja mogę na to poradzić?

– Wiesz może, jak to poprawić? – Tim postanowił zignorować agresję w głosie kolegi.

– Niby skąd?

– Myślałem, że może masz jakiś pomysł.

Spytałem mamy, ale ona nie wiedziała. – Tim mógł poradzić się chłopaka mamy, Larry’ego, który był nauczycielem matematyki w ich szkole, ale chciał mu udowodnić, że sam da sobie z tym radę. – A twoi rodzice? Może twoja mama albo tata wiedzą, co zrobić?

– **NIE.**

Odpowiedź Leo była bardzo krótka.

– A pytałeś ich?

Chłopak zacisnął pięści.

– Nie.

– Dlaczego? – Tim się nie poddawał. – Może nie zaszkodzi sprawdzić? Co gdybyś teraz do nich zadzwonił...

– Ja nie mam rodziców – Leo wycodził przez zaciśnięte zęby. – Zadowolony?

– Przepraszam – wymamrotał Tim, czując, że czerwienieją mu policzki. Nie chciał drażnić tematu, ale dotarło do niego, że rodzinne życie Leo wcale nie było szczęśliwe. Teraz trochę lepiej go rozumiał. Tim został wcześniej osierocony przez ojca, ale mama nigdy nie pozwoliła, żeby czuł się niekochany. Poza tym był wdzięczny za przyjaźń z herosem Herkulesem. Mimo że superbohater mieszkał w starożytnej Grecji, Tim mógł go odwiedzać, kiedy tylko zechciał.

Tim po raz pierwszy spotkał Herkulesa, kiedy niechcący stłukł starą grecką wazę, w której uwięziony był superbohater. Chłopiec posklejał amforę i rozwiązał umieszczoną na

niej zagadkę, dzięki czemu pomógł herosowi wrócić do domu. Od tego czasu waza służyła Timowi do podróży w czasie do antycznej Grecji. Zaprzyjaźnił się tam z córką Herkulesa, Zoe. Przeżywali wspólnie wiele przygód, spotykali niebezpieczne stworzenia i uciekali przed groźną boginią Herą.

